

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. (Przybycie JKMości Arcyks. Ferdynanda d'Este, cyw. i woj. Jen. Gub. Galicyi.) — Morawa. — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Wiadomości z teatru wojny. — Anglija: Potrójny zaczepno - odporny traktat w Indyjach. — Francyja: Kłeska ministeryjnu przy mianowaniu komisji do adresu. — Usiłowanie przeciw koalicyi. — Holandya: Odjazd księcia Oranii do obozu. — Termin do odstąpienia części Lixemburga i Limburga. — Belgija: Pomoc dla banku belgijskiego. — Zaburzenia w Leodyjum. — Prusy. — Szwecyja i Norwegija: Podróż Króla. — Królestwo Polskie. — Rosyja: Podwyższenie gaży oficerów. — Egipt. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ołomuniec. — Peszt. — Fabryka do wyrabiania żelaza koło Babie, w Galicyi. — Niedostatek zboża w Anglii. — Wykaz zabitego we Lwowie bydła w 1837. i 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdosłojniejszy Arcyksięzę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał - Gubernator Galicyi, przybył w najpożądańszem zdrowiu do stolicy naszej d. 5go b. m. Radosna wiadomość o tém w oka mgnieniu przebiegła po całym mieście, a radość była tém większą i serdeczniejszą, ileż wieczorem wprzódy ta mylna rozeszła się była wieść, że JKMość w drodze przy padku doznał.

D. 6. z-rana JKMość słuchał mszy świętej w kościele jezuickim, poczem o godzinie 10. przed południem odbył wielki parol a o godzinie 11. raczył przyjmować uszanowanie władz wszystkich.

— Morawa. —

Z Berna dnia 28. grudnia r. z. — JKMość, Arcyksięzę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał - Gubernator Galicyi, wracając z Medyolanu przybył tu dnia 27. grudnia po 10. godzinie przed południem. Gubernator, hrabia Ugarte, u którego JKMość wysiadł, wieczorem dnia tegoż wyprawił *Soirée*, na którym oprócz JKMości Arcyksięcia Karola Ferdynanda, znajdowała się także wysoka szlachta. Dzisiaj JKMość przed samą 5tą po południu wyjechał z powrotem do Lwowa. (*Adler.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Przez Liwverpol otrzymano z Montevideo wiadomości prywatne dochodzące aż do 20. paździer-

nika. Podówczas utrzymywano jeszcze jak najściślej blokadę w Buenos-Ayres. Trzynastcie francuzkich okrętów wojennych stało w Rio de la Plata. O skutku francuzkiego *ultimatum*, na które dnia 2. października odpowiedź nastąpić miała, nie nie wspominają. Montevideo samo jest jeszcze zawsze przez Riwere mocno obsadzonem.

Hiszpanija.

Według *Sentinelles des Pyrénées* jenerał O'Donnell ma być w dowództwie San Sebastianu zastąpiony przez Ezpeletę i ma zostać szefem sztabu jeneralnego Espartera.

Donoszą od granicy katalońskiej z d. 14. i 15. grudnia, że baron de Meer w dniach pierwszych wspomnionego miesiąca rozpoczął zaczepne obrotы przeciw siłom zbrojnym karlistów, skoncentrowanym pod hrabią d'Espagna w przeoracie Puigreig. Ostatni w skutek tego po kilku potyczkach cofnął się w dolinę Andorry na granicę francuzką, a baron de Meer dnia 15go z częścią swojego wojska do Esterry wkroczył; slychać, że w dolinie Aranu chce instalować nowego gubernatora (dawniejszego, jak wiadomo, nie dawno własni jego ludzie zamordowali). Szef karlistów Ros d'Éroles, który za zbliżaniem się krystynistów dolinę tę opuścił, musiał zostawić działa swoje dla wielkiej ilości śniegu, zawałającego drogę koło la Bousaigne.

Z teatru wojny nadeszła wiadomość do Bajonny, że Espartero w 8000 ludzi uderzał na la Poblacion (na gościńcu z Logronio do Witoryi), lecz wojsko karlistowskie z linii Alawy odparło go ze stratą.

Wielka Brytania i Irlandya.

Między lordem Durham a westminsterskim związkiem reformistów przyszło do porozumienia.

Deputacja właścicieli papierów hiszpańskich miała posłuchanie u lorda Melbourne, dla wyłożenia mu potrzeby prędkiego ukończenia hiszpańskiej wojny domowej lub przynajmniej złagodzenia jej charakteru. Lord Melbourne przytoczył, co rząd dotąd w tym względzie uczynił, lecz ani słowa nie mówił o nowych krokach, jakie przedsiębrać zamysła.

Pokazało się teraz, że chłopak, którego w pałacu buckinghamskim schwytano, nazywa się Edward Jones, ma lat 16, jest synem londyńskiego krawca i był chłopcem u ołownika, imieniem Griffiths, od którego przed ośmiu dniami uciekł. — Przy badaniu zeznał, że z ciekawości zszedł się do pałacu i zostawał tam aż do chwili, w której go uwięziono, to jest blisko ośm dni. Rzeczy, które skradł, mają wartość 2 funt. szt. Stawiony będzie przed sądem assysów Westminsteru.

Wiadomość o wstrzymaniu wypłat banku belgijskiego sprawiła niemałą trwogę na giełdzie londyńskiej, sądzą bowiem, że wielu angielskich kapitalistów znacznie na tém ucięripi.

Dnia 4. grudnia otrzymano w urzędzie kolonialnym w Londynie depesze z Indyj-Wschodnich do dnia 31go października. Pisma londyńskie do dnia 22go zawierają ważny dokument, w którym gubernator jeneralny Indyj, lord Auckland, przez organ pana Macnaghten wyklada powody, wkładające nań konieczny obowiązek wdania się w spory naczelników Afghauów, a zarazem kreśli skład operacyj, do jakich armija angielska, ciągnąca ku rzece Indus, ma być użyta.

Wyż-wspomniony dokument gubernatora jeneralnego Indyj wydrukowany jest w nadzwyczajnym dodatku do pisma *Agra Ukhbar* z dnia 11. października, a datowany z Symli pod dniem 1. wspomnionego miesiąca. Tenże ogłasza w nim, że potrójny zaczepny i odporny traktat sprzymierza między indyjskim Wielkorządztwem, władczą Puszabiu (Rundszyt Syngiem) i Szachem Szudszachem zawarto, dla przywrócenia ostatniego na tron Kابلu, a dla wypędzenia Dost Mohammed Khana, który tron sobie przywłaszczył. Szach Szudszah otoczony swém własnym wojskiem i wsparty przez wojsko angielskie, wkroczyć ma do Afghaniстанu. Gubernator jeneralny spodziewa się niezawodnie, że Szach od własnych poddanych i stronników wsparty, wkrótce tron swój odzyska; gdy władza jego utwierdzoną, a niepodległość i nietykalność państwa Afghaniстанów, zapewnioną będzie, wtedy

wojsko angielskie kraj ten opuści. P. W. H. Macnaghten, sekretarz indyjskiego Wielkorządztwa, przeznaczony jest rezydować w Kابلu, jako poseł i pełnomocny minister tego rządu na dworze Szacha Szudszaha.

Według wiadomości z Malty z dnia 15. grudnia, eskadra angielska zawinęła z Lewantu do owego portu, gdzie czas zimowy przepędzi. — Składa się ona z okrętów liniowych *Rodney*, *Pembroke* i z korwety *Dido*. Dnia 7. grudnia, o mil pięć od tej wyspy, napadła ją okropna burza. Piorun uderzył w okręt *Rodney* i zapalił okręt tuż koło prochowni. Lecz niebawem potrafiiono ogień ugasić. — Od czasu przybycia angielskiej Królowej wdowy, festyny prawie bez przerwy następują na tej wyspie. Królowa bywa regularnie na przedstawieniach opery.

Francyja.

Z Pizy otrzymano list od Maryi księżnej Wirtemberskiej, w którym donosi o swoim tamże przybyciu. Zdrowie jej znacznie się polepszyło a wszystkie niepokojące symptomata zniknęły.

Podanie niektórych gazet paryzkich, jakoby Królowa miała niedawno w kościele nadwornym St. Rocha obelżywy przypadek, prostują w ten sposób, że w kościele tym pewnego człowieka za buntownicze wyrażenia się, jednakże nie w pobliżu Królowej, uwięziono. Stawiony przed komisarzem policyi tak był pijany, że na żadne pytanie odpowiedzieć nie mógł. Jestto drukarz od Firmina Didot, i postępowanie swoje usprawiedliwiał stanem, w jakim wtedy zostawał.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 22. grudnia pan Dupin zajął krzesło prezydenta i przy tej sposobności miał krótką przemowę do izby, z oświadczeniem, że jest wolnym od wszelkiego wpływu i do niczego się nie zobowiązał. Z porządku dziennego nastąpiła organizacja biór. Następnie mianowano komisyję, której ułożenie adresu poruczono; składa się ona, jak wiadomo, z dziewięciu członków, po jednemu z dziewięciu biór, na które izba się dzieli. Opozycja czyli jak ją teraz nazywają koalicyja, odniosła zwycięstwo w sześciu biórach, ponieważ pp. Hipolita Passy, Guizot, Etienne, Thiers, Mathieu de la Redorte i Duvergier de Hauranne mianowano; kandydatów ministeryjum obrano tylko w trzech biórach, w drugim pana Debellejme, w czwartym pana Laurent de Jussieu, a w ósmym pana de la Pinsonniere. *Journal des Debats* robi uwagi o tym ważnym wypadku i rozbięra to pytanie, jakie postanowienie powziąć ma ministeryjum w takich okolicznościach. »Ministeryjum« powiada między innymi »dwie tylko ma drogi, któremi pójść może: lub natychmiast ustąpić nie ocze-

kując adresu, którego duch i zamiary są mu już naprzód wiadome; — lub ustąpić podczas rozpraw nad adresem, po otwartém wyłożeniu tego wszystkiego co uczyniło, czego chciało i w jakim stanie zostawia kraj swoim następcom.“ Przychylając się do tego ostatniego zdania tak dalej rzecz prowadzi: »Ministryjum powinno przemówić, raz przynajmniej, by od dybiących w ciemności insynuacji, będących względem niego w obieg, odwołać się do jawności trybun. Niech pomni o tём, że przeciwnicy jego niczego sobie tak bardzo nie życzą, jak jego milczenia: bo gdy przemówi, i im wtedy odezwać się wypadnie, a to dla koalicji jest właśnie rzeczą najtrudniejszą; będzie musiała bowiem wyłożyć swoje idee i zasady swojego rządu. W tym ostatnim przypadku w Niemalę wprawilaby się kłopot; bo jakież zasady i idee ma wykladać, prawego czy lewego środka, lewój strony, czy wszystkich odzieni razem? Dla koalicji przeto byłoby najwygodniejszą rzeczą, gdyby ministryjum jak najciszej pogrzebać mogła. Powiedzianoby wtedy niezawodnie, że ministryjum cofnęło się przed dyskusją, że się bało i samo wyrzekło na siebie wyrok śmierci. Następcy jego, jeżeliby z resztą o dział puścizny zgodzić się mogli, odprawiliby wjazd tryumfalny. Nic nie mówić, władzę rządu w zupełnej cichości przez kuglarstwo sobie zagarnąć, toby się koalicji najlepiej podobalo; ministryjum powinno temu jakim bądź sposobem przeszkodzić, a chcąc to uczynić, powinno wytrwać aż do dyskusji nad adresem. Ministryjum nie nie zależy na władzy rządu, ale powinno swój honor i swoją godność utrzymać.«

Sądzą, że p. Etienne mianowany będzie zdawcą sprawy komisji do ułożenia adresu. — W izbie parów wniosek do adresu ułożył hrabia Portalis. Wnioskując z tego, co pisma paryżkie z d. 25go grudnia donoszą, zdaje się, że adres izby parów jest całkiem w duchu rządu ułożony.

O rozprawach, które odbyły się w biurach izby deputowanych d. 22go grudnia przy wyborze komisji do adresu, czytamy w pismach paryżkich następujące wiadomości; »Pp. Sauzet, Meynard i Larabit mówili w czwartym i piątym biurze na korzyść Belgii. Przeciw panu Larabit, uważającemu oderwanie części kraju od Belgii za przeciwnie interesom i honorowi Francji, twierdził minister publicznego oświecenia: traktat 24 artykułów z początku przez Francję podpisany a przez Belgię przyjęty, zobowiązuje tak jedno jakoteż drugie z tych państw, jakkolwiek późno nastąpiło zezwolenie Króla Wilhelma; początkowe wzbranianie się Króla tego bynajmniej nie unieważnia traktatu, ponieważ takowy jest warunkiem, jaki wielkie mocarstwa

położyły Belgii za przyjęcie jej w rząd państw europejskich; Belgija miała przez lat siedem w posiadaniu prowincyje Luxemburg i Limburg i podatki tam wybierała; korzystała przeto ze stypulacyj, zapewniających jej tymczasowe używanie spornych prowincyj, na przypadek wzbraniania się ze strony Holandji. Minister zapewniał, że gabinet francuzki czynił co mógł i dotąd wszelkich używa usiłowań, dla ulżenia wożonych na sąsiadów ofiar; rozwodził się obszernie o winnej traktatowi wierności i o potrzebie utrzymania sprzymierza z Angliją, która się za wykonaniem 24 artykułów oświadczyła; w końcu zapytał, ażeali jest kto, coby mógł radzić gabinetowi zapuszczać się w wojnę za sprawę, która nie jest sprawiedliwą? — P. Etienne zapytał pana Salvandy: jak mogło stać się to, że w chwili toczenia się tak zawitych układów, z których mogła wojna wyniknąć, mógł gabinet tak raptownie skłonić się do opuszczenia Ankonny? dla czego przynajmniej nie oczekiwał końca spraw belgijskich, za-nim puścił z rąk tak drogi zakład, którego posiadanie mogło więcej wpływu i siły nadać w konferencji? Minister odpowiedział: opuszczenie Ankonny jest skutkiem traktatu; gdy Austryjacy wyszli z Państw Papięzkich, nie mogła Francya podobnie nie postąpić bez nadwężenia traktatów. P. Etienne odparł, że traktat ten już od lat siedmiu istnieje, już dwakroć nadaremnie wykonania jego żądano; przeto i teraz jeszcze można było przez układy zwłoc jego wykonanie. — W szóstym biurze pp. Thiers i Odilon-Barrot dotknęli sprawy belgijskiej; mniemali, że niechęć poddania się pod 24 artykułów, którą jedna ze stron spór wiodących przez przeciąg lat ośmiu okazywała, nie pozwala bynajmniej, ażeby druga strona uważała się za związaną tym traktatem. P. Bignon bronil ministryjum w tym względzie. W trzecim biurze, jak zapewniają, powstawał p. Guizot na kierunku polityki zagranicznej i ganił mianowicie niezręczność, nad jaką w sporze Francji z Szwajcaryją ubolewać należy.»

Podług *Journal des Debats*, d. 24. grudnia o godzinie ósmej wieczorem, 150 członków izby deputowanych zgromadziło się w pomieszczeniu generała Jacqueminot, w celu naradzania się nad środkami, by zniweczyć usiłowania koalicji, dążące do obalenia ministryjum, i utworzyć punkt zgromadzenia dla tych wszystkich deputowanych, którzy, jak się nadmieniony dziennik wyraża, wolą raczej zasadam porządku i prawdziwej wolności zostać wiernymi, niżli się w dumne kombinacyje zapuszczać. — Podług innego ministryjalnego dziennika *la Presse*, wezwano pana Cunin-Gridaine (jednego z wice-prezydentów

izby), aby przewodniczył temuż zgromadzeniu, a panów: Bignon (z depart. dolnej Ligier) i Boissy d'Anglas, sekretarzami mianowano. Najcelniejsi mowcy w tém zgromadzeniu byli pp. Amilhau, Fulchiron, Delessert i Sauveur-Lachapelle.

Holandyja.

Powiadają że Francya ofiarowała imieniem Belgii 50 milionów za odstąpienie Limburga i Luxemburga; lecz konferencyja przedłożenia tego nawet pod rozwagę nie brała.

Książę Oranii odjechał d. 19go grudnia zrana do głównej kwatery w północnej Brabancyi. Ponieważ książę w tej porze roku rzadko tamże zwykł się udawać, przeto z podróży tą łączą zamiary, które stały się potrzebnymi może z powodu ciągłych wojennych uzbrajań się ze strony Belgijczyków. — Beruhard książę Sasko-Wajmarski odjechał również do głównej kwatery w północnej Brabancyi.

Według dziennika *Handelsblad*, termin do opuszczenia części Limburga i Luxemburga, mających być od Belgijczyków odstąpionemi, konferencyja londyńska na dzień 1. lutego postanowiła. Powtórnie znowu zapewnia bruxelski korespondent tegoż dziennika, że gabinet belgijski od angielskiego otrzymał notę, w której pierwszymu oświadcza, że Anglija wszelki zbrojny opór w Limburskiem i Luxemburskiem za wymierzoną wprost przeciw Wielkiej Brytanii czynność nieprzyjacielską uważać będzie.

Belgija.

Przełożeni szczęściu przemysłowych zakładów w Leodyjum, na wiadomość o nieszczęściu, które bank dotknęło, przybyli do Bruxelli, dla przedłożenia ministrom swego stanu. Nalegali na wdanie się rządu, ażeby nie byli przymuszeni swych robotników rozpuścić.

Według listów z Bruxelli pod d. 21. grudnia, stan bierny (*Passiva*) banku belgijskiego wynosi 47 milionów franków, które po części zebrać się dadzą, gdy rząd towarzystwom, winnym bankowi, w pomoc pospieszyc. Cockerill domaga się od rządu niezwłocznego zezwolenia na kredyt, w przeciwnym razie zmuszony będzie zamknąć swoje warsztaty. Winien milion bankowi a 4 miliony Królowi Holenderskiemu, za kupno różnych maszyn i narzędzi do hamerů t t. p.

D. 21go grudnia przed południem odbyła się rada ministeryjalna w Bruxelli, na której długo umawiano się o sprawach banku. W końcu zgodzono się na to, ażeby wesprzeć te fabryki,

które znacznej liczbie ludzi roboty dostarczają, a które teraz przez bank belgijski w kłopotcie zostają. P. Rothshild—w Paryżu ofiarował na cel ten pomoc swoje.

Minister skarbu przedłożył izbie wnioski do ustawy, w zamiarze postawienia rząd w możności dania pomocy bankowi belgijskiemu. Rząd domaga się kredytu 2,400,000 fr., którego summą wypłaty banku belgijskiego mają być ulżone; nadto kredytu 1,600,000 fr. dla spłaty summ, złożonych w kasie oszczędności pomienionego banku; obie pożyczki te, razem 4 miliony fr., ma bank uprocentować po 5 od 100. Dla dostania owych 4 milionów, ma izba upoważnić rząd, od puszczenia w obieg papierów za taką summę.

Tchnące wojną umysły zaczynają się uspokajać; mowa Ludwika Filipa skutek wywarła; nieszczęście banku belgijskiego przypisują powszechnie wojennym uzbrojeniom. Tym czasem wszystkie pulki są w ruchu. D. 19go grudnia wszedł do Bruxelli 12ty pułk liniowy i pułk lansjerów.

Z Leodyjum otrzymano niepokojące doniesienia; w skutek wstrzymania wypłat banku belgijskiego przyszło już tam do pierwszych rozruchów po przedmieściach. D. 22go grudnia z-rana dowódzcy jazdy w Lowanium posłano rozkaz, ażeby pół regimentu odkomenderował do Leodyjum; w równym czasie szwadron pierwszego konnego pułku strzelców, stojący na czatach w Turnhout, powróci do Leodyjum, gdzie spodziewają się większych jeszcze zaburzeń. Pan Cockerill, który w znacznych związkach z bankiem belgijskim i z innymi także bankierami zostaje, oświadczył rządowi wyraźnie, że poruszy całą prowincję Leodyjum, jeżeli w jak najkrótszym czasie pomocy nie dostanie. Rząd d. 21go grudnia przesłał panu Cockerill 250,000 fr. a najajutrz obiecał posłać znowu 150,000 fr.

Prussy.

Dnia 20. grudnia otwarto uroczyste pierwszą sekcję düsseldorfsko-elberfeldskiej kolei żelaznej, to jest z Düsseldorfu do Erkrath.

Szwecyja i Norwegija.

Pisma berlińskie donoszą ze Sztokolmu pod d. 7. grudnia: »Wczoraj o pół do 5tej po południu JKMość udał się w zamierzoną podróż do Norwegii. Tymczasowy rząd w czasie nieobecności Króla składa się z Królewicza następcy tronu, jako przewodniczącego, z ministrów państwa hrabiego Rosenblad i barona Stjerneld i z radzców stanu hrabiów Löwenhjelm i Adelsvård. Gdyby Królewicz jakim wypadkiem był przeszkodzony, radzca stanu wstępuje na jego

miejscu. Radcy stanu: baron Schulzenheim, hrabia Härd i baron Hyllenhaal, sekretarz stanu Grip i norweską sekretarz stanu Due, wyjechali przed Królem. — Wczoraj ujechał JRMOŚĆ do Brandalsund, dziś stanie w Nyköping, jutro w Norköping. Następujące noclegi odbywać się będą w Ljung, Motala, Stjersund (gdzie Król dzień zabawi) dalej w Hofva, Lidköping, Wernersborg, Quistrum, Blomsholm, Fredrikshall (gdzie Król znowu dzień zabawi), nareszcie w Moss, tak iż Król d. 21. grudnia odprawi wjazd do Krystyanii. Pod Króla i służbę dworską potrzeba 77 koni. Pełnomocnictwo tymczasowe rządu jest bardzo rozciągle i takowemu wolno nawet wyrokować w sprawach życia lub śmierci, oraz rozdawać tymczasowie najwyższe godności państwa.

Hrólestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 27. grudnia. —

Jego Książęca Mość Maxymilian Leuchtenbergski onegdaj przejeżdżał przez Warszawę z Petersburga do Bawaryi. (K. W.)

Rossyja.

Minister wojny podał do wiadomości armii ukaz cesarski z d. 6. grudnia treści następującej: »Powiększywszy w roku 1834, w miarę możliwości, gaże oficerów wójsk lądowych wszelkiego stopnia, wtenczas jeszcze zamierzaliśmy przyprowadzić je do stopy rzeczywistej potrzeby osób służących wojskowo tak, iżby każdemu zapewnić sposób do przyzwoitego utrzymania się. Teraz, ku prawdziwej pociesze Naszej, znajdujemy znowu możność wypełnienia tyle miłych sercu Naszemu życzeń. — Przenaczając ukazem, w dniu dzisiejszym do ministra skarbu wydanym, oddzielną summę na powiększenie gaży jenerałom, wyższym i niższym oficerom wydziału lądowo-wojskowego i zatwierdziwszy załączoną przy niniejszym tabelę nowych gaż, mających się pobierać w tym wydziale, rozkazujemy wam przyprowadzić ją do skutku zaczynając od dnia 1. stycznia następnego 1839 roku, i zarazem zaprzestać wydawania gaży według dotychczasowych etatów.« (T. P.)

Minister spraw wewnętrznych oznajmił 19. listopada rząd. senatowi, że z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii kijowskiej kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić na urządzie kijowskiego gubernialnego marszałka szlachty, rzeczywistego radcę Stanu, szambelana, hrabie Tyszkiewicza. (T. P.)

Ukazem cesarskim postanowiono, ażeby roku 1839 we wszystkich kasach publicznych rubel złoty przyjmowany był po 3 ruble 65 kopijek

srebrnych, a rubel srebrny po 3 ruble 60 kopijek w asygnacjach bankowych.

Journal d'Odessa pod dniem 6. (18.) grudnia donosi: Obywatel Surowców, kupiec trzeciej gildy w Odessie, otrzymał pozwolenie ulepszenia swoim kosztem kanału, wykopanego już od dawna pomiędzy Dniestrem a strumieniem w Tarańczuk, wpadającym w liman, tudzież wyłączny przywilej żeglowania po tym kanale przez lat dziesięć, zaczawszy od 1. maja 1839 roku. Obywatel Surowców podjął się pod karą utracenia przywileju uczynić splawnym ten kanał w przeciągu półtrzecia roku. Nikomu nie wolno bez jego pozwolenia w tym samym zamiarze kopać drugiego kanału na prawym brzegu Dniestru. Wszystko, co się znajdzie w potoku Tarańczuk i w limanie Dniestru w ciągu tych robót, należąc będzie do obywatela Surowcowa.

Egipt.

— Z Aleksandryi d. 6. grudnia. —

O podróży Paszy Egiptu różne wprawdzie krąży wieści, zdaje się jednak, że w istocie przybył do Kartum, miasta w Sennaar, przy zbiegu dwóch rzek »Błękitnej« z »białą« i że może dalej do Fasokel pojedzie. (Adler.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 2. stycznia 1839.

Na dzisiejszym targu mieliśmy 507 sztuk wołów, między którymi dwie małe partyje, jedna z 72 sztuk Abrahama Borst z Dembicy, a druga z 62 sztuk Samuela Rörbel z Budzikowic złożone, znajdowały się. Obiedwie te partyje, pomimo że się z wołów najlepszej jakości składały, przez nadzwyczajnie wysokie ceny nie zostały sprzedane, lecz je do Wiednia popędzono, gdzie cetnar mięsa jeszcze ciągle po 39 zr. w. w. w. płaca. Resztę wołów w mniejszych partyjach rozchwytno. — Taksa mięsa na miesiąc styczeń spadła u nas o $\frac{1}{2}$ kr. m. k. na funcie. Na przyszły tydzień spodziewamy się także dosyć widzieć wołów na naszym targu. — Taksa mięsa w Wiedniu pozostała na ten miesiąc po 9 kr. mon. konw.

Peszt d. 27. grudnia 1838. Już teraz kontraktują tak zimową jak i letnią wełnę dwojgę strzyży, a ceny lubo nie idą w górę, przecież nie spadają. Cienką uszlachetnioną wełnę jednogę strzyży zakontraktowano na przyszłą strzyżę po kilka réńskich na cetnarze wyżej niż w

przeszłym roku. — Na wosk dobry jest odbyć i płać po 83 do 85 zr. m. k. za cetnar. — Także i łój, osobliwie za granicę, mocno zabiera ją.
(Pester Hand. Zeit.)

czyniono już wszelkie przygotowania, a całe dzieło w ciągu następnego lata ukończyć zamysłają.
(Adler.)

Fabryka do wyrabiania żelaza koło Babic w Galicyi.

Wkrótce cieszyć się będziemy wielkim nowym zakładem w naszym pod różnemi względami tak hojnie od natury uposażonym, ale co się dotyczy przemysłu jeszcze bardzo ubogim kraju. P. John Cockerill z Seraing wspólnie z panem Westerholz z Krakowa, założą pod Babicami, w cyrkule wadowickim koło Oświęcima, nad brzegiem Wisły, gdzie takowa spławna być zaczyna i gdzie ją bity gościniec do pruskiego Szlązka przerzyna, wielką fabrykę do wyrabiania różnych narzędzi i machin z żelaza, która codziennie 300 ludzi zatrudniać będzie. Mówią, iż do rozpoczęcia tej budowy po-

Niedostatek zboża w Anglii.

W drugim tygodniu miesiąca grudnia cena pszenicy w przecięciu przewyższyła już o pięć szylingów tak nazwaną cenę głodu, podczas której dopiero zboże z zagranicy sprowadzać wolno; obawiają się nawet, aby w następujących sześciu miesiącach na zwyczajną potrzebę nie zabrało go; bo chociaż porty teraz dla dostawy otwarte, i jak się spodziewamy, jeszcze przez kilka miesięcy otwartemi zostaną, jednakże dostawa zboża jest bardzo mała i na pokrycie potrzeb bynajmniej nie wystarcza. Cena chleba jest już bardzo wysoka i podobno jeszcze ciągle wzmagać się będzie. Dla tego już samo ubóstwo cierpiące niedostatek domaga się pod tym względem dobroczynności publicznej.
(Oester. Beob.)

Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1837 i 1838.

W miesiącu	W roku 1837					W roku 1838					Przeło w r. 1838	
	Dla chrześcijan		Dla Żydów		Razem	Dla chrześcijan		Dla Żydów		Razem	więcej	mniej
	wołów	krów	wołów	krów		wołów	krów	wołów	krów			
	S		z		t		u		k		jak w r. 1837 o	
styczniu . . .	1205	15	397	—	1617	871	5	438	15	1329	—	288
lutym . . .	1104	—	339	—	1443	1126	7	549	15	1697	254	—
marcu . . .	883	—	461	—	1344	810	—	497	9	1316	—	28
kwietniu . . .	948	—	455	—	1403	811	—	546	—	1357	—	46
maju . . .	1043	—	453	—	1496	995	—	452	—	1447	—	49
czerwcu . . .	1290	—	412	—	1702	976	7	392	—	1375	—	327
lipcu . . .	1231	—	387	—	1618	850	34	443	9	1336	—	282
sierpniu . . .	1123	—	396	—	1519	894	30	402	6	1332	—	187
wrześniu . . .	1168	—	424	140	1732	813	68	304	222	1407	—	325
październiku . . .	1032	219	154	454	1859	881	111	205	581	1778	—	81
listopadzie . . .	1026	176	176	420	1798	910	156	281	170	1517	—	281
grudniu . . .	852	185	264	220	1521	929	47	302	194	1472	—	49
W całym roku .	12905	595	4318	1234	19052	10866	465	4811	1221	17363	254	1943
												— 1689

DODATEK NADZWYCZAJNY

D O

Nr. 3. Gazety Lwowskiej.

LWÓW dnia 8go Stycznia 1839.

NOWINY LWOWSKIE.

Pod tym napisem przedstawiać będziemy rozmaite, różnobarwne obrazy, skręśłone z uzbieranych na polu literatury, umniactwa wszelkiego rodzaju i życia społecznego plonów, jak się nam w obecności będą nastęrczały. Jeżeli pojawienie się tych obrazów choć jednóm przyjazném wejściem, jednym przynilającym uśmiałchem powitane będzie; jeżeli choć jeden wyrok o nich ku naszemu zaspokojeniu wypadnie: cel nasz będzie osiągnionym. Nie możemy obiecywać dzieł wykończonych, któreby dla swęj wartości wewnętrznej, co do przedmiotu lub wykonania, godne były zdobić gabinety i galeryje plodów kunsztu, przemysłu lub dowcipu ludzkiego; lecz tylko proste skręślenie przygód, wypadków, scen i obrazów z życia towarzyskiego, jak się w obecnej chwili wydarzają, i dobre lub złe ślady w kolejnych odmianach stosunków życia ludzkiego po sobie zostawują.

Towarzystwo muzyczne we Lwowie.

Jeszcze w roku 1810 połączyło się było kilku miłośników muzyki dla wspólnych ćwiczeń muzycznych, które się częścią publicznie w salach ogrodu pojezuickiego, częścią w rozlicznych kołach prywatnych odbywały. Liczba miłośników i doskonale wykonanie najtrudniejszych nawet dzieł muzycznych, przyjęte z zupełném uznaniem, zagręwającém ich do co raz usilniejszych natężeń, a w publiczności ochotę i miłość ku muzyce budzącém, wznieciły powszechne życzenie, aby związane towarzystwo w swym mile bawiającym i użytecznym zawodzie nie ostygalo. Życzenie to spełniło się w rzeczy samęj, szczególnie za powodem i przyczynieniem się terażniejszego dyrektora jeneralnego urzędu tatarskiego, p. Blahy, który przez swoję czynną miłość ku sztuce i własną w niej biegłość, umiał gorliwość miłośników w ciągłym utrzymywaniu zapale.

Taki był stan rzeczy, wśród rozlicznych kolelei, aż do roku 1822. Zmarły prezes bukowińskiego sądu miejskiego i krajowego, Wittig, mąż w muzyce wielce zamilowany, i istotę tęj sztuki

dokładnie pojmujący, który postępy jej między nami okiem znawcy śledził, upatrywał zapobieżenie wstecznemu cofnięciu wzrostu jej u nas w zakręśleniu pewnemi prawidłami całemu towarzystwu miłośników muzyki stałej formy, i w zabezpieczeniu mu tym sposobem przyszłej trwałości i stałego bytu. Uczyniony przezeń w tym względzie projekt pochwycono z radością i zapalem; skręśłone ustawy muzycznego towarzystwa podano do zatwierdzenia władz najwyższych, a skuteczność tego młodocianego zakładu udowodniono licznym szeregiem koncertów, które już naprzód rokowały mu wzrost pomysły, tak przez powszechne przyznanie rzetelnych mu zalet, jakoteż przez jednogłosne życzenia, aby do skutku był przywiedzionym.

Wszakże niektóre trudności, zasłało co do statutow towarzystwa: - ubytek i oddalenie się kilku jego członków ze Lwowa, i tym podobne okoliczności, stawały temu na przeszkodzie, i do r. 1834 towarzystwo żadnego znaku życia swego nie okazało. Tu dopiero wystąpiło w świetnym koncercie na cel dobroczynny i oznajmiło, że ta boska iskra w nas jeszcze nie wygasła, że kwiat w zaciszu ciągle dokwitał, a teraz już blizkim jest związania się w piękny owoc. Życzenie pozostania w stowarzyszeniu i doskonalenia się przez wspólne ćwiczenia, znowu się ocucilo; a gdy rachmistrz c. k. dyrekcji budownictwa krajowego, p. Ludwik de Alberticz, zaprojektował, aby znowu dawne zawiązać stowarzyszenie; jednomyślnie na to się zgodzono, potrzebne przygotowania poczyniono, i uzyskawszy najwyższe zezwolenie Jego król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia, Jeneralnego - Gubernatora, nowy projekt ustaw towarzystwa muzycznego do najwyższego zatwierdzenia w miesiącu kwietniu 1835 podano.

Tym czasem ćwiczenia muzyczne tego towarzystwa, bądź publicznie bądź prywatne, trwały bez przerwy pod stęrem naszego zacnego, jednomyślnie na dyrektora muzyki przeznaczonego Jana Ruckgabera; aż nakoniec dnia 14. sierpnia r. b. przez najwyższą Sankcją podanych ustaw towarzystwo muzyczne zagrunutowane zostało.

Ze wszystkich miłośników muzyki, którzy w r. 1834 do projektu przystąpili, tylko 35 pozosta-

ko swemu przedsięwzięciu i sztuce wiernymi; krótki czas zdołał liczbę ich przez śmierć, oddalenie się i inne przyczyny i stosunki życia tak dalece uszczuplić.

Ustawy tego towarzystwa, które już z druku wyszły, odznaczają się swoją treścią krótkością i stosownością. Paragraf pierwszy wyraża piękną dążność i wzniosłe usiłowania towarzystwa, mówiąc: że celem jego jest podniesienie i uprawa muzyki. Towarzystwo składa się z Protektora, dyrektora na swém czelo, i członków wykonawczych i wspierających. Członkowie obowiązani są do ustanowionych składek pieniężnych, które dla wykonawczych bardzo są nieznaczne. Towarzystwo odbywać będzie w wyznaczonych dniach i godzinach ćwiczenia muzykalne prywatnie, a raz na miesiąc publicznie, i oprócz tego koncerta na swój dochód lub na cel dobroczynny.

Oprócz obowiązków dyrektora wydziału i członków pojedynczych, dodano jest na końcu statutow, że, jeżeli w czasie możność towarzystwa pozwoli, ustanowieni będą uposażeni nauczyciele muzyki, którzy bezpłatnie udzielać mają nauki w graniu na główniejszych instrumentach, śpiewu i harmonii.

Dziennik. 1go stycznia 1839. Podwoje Nowego Roku otwieramy *Dziennikiem*, w którym zamysłamy krótko uwagi i myśli, dobre lub złe, treści poważnej lub żartobliwej, jak się nam w dniu, na czelo tego artykułu oznaczonym, według *humoru* i natchnienia w chwili, w której piszemy, nawijać będą. Tak n. p. siedzimy sobie dziś wygodnie i w błogim spokoju, wolni od zgiełku winszujących, często uprzejmych i miłych nam osób, lecz często też uprzykrzonych gości, i zwracamy wdzięczny wzrok ku św. Rupertowi, który nam tego roku, za mały datek pieniężny na cel dobroczynny, zdarzył tę swobodę. Zaiste nie może być godło stósowniejsze nad wizerunek na tegorocznej kartce uwalniającej od powinszowań Nowego Roku, gdzie św. Rupert i jego mnisi własnymi rękami i w pocie czoła swego budują świątynię pańską na puszczy, i tym sposobem swój pobyt ziemski upiększają. Tak też i my zakładamy kamień do przybytku wiecznej szczęśliwości, jeżeli datkiem dobroczynnym niesiemy pomoc i ulgę cierpiącej ludzkości, a tém samém pustynię życia naszego kwiatami zdobimy. Lecz czemuż przyszło do tego, że z naszą dobroczynnością tak ściśle łączy się interes własny, że ten do tamtej jest bodźcem! Nie byłoby piękniej, żeby nowy okres w życiu całego społeczeństwa nacechowanym był czyny szlachetnymi, dobrymi uczyn-

kami, bez uchybienia starożytnemu obyczajowi przodków naszych? Wszakże umysł ludzki nie bez przyczyny ustanowił obyczaj powinszowań na Nowy Rok. Gdy bowiem wszystkie rzeczy ludzkie z czasem wążają i rozprzegają się, możnaby orzeźwieniem serca nazwać tę chwilę, w której się krewni i przyjaciele z odnowioną miłością do siebie zbliżają, znajomi nowo zadzięrgają węzeł, a nawet obcy się zaznajamiają, i sami nieprzyjaciele, przynaglenni dobrodusznym obyczajem takowej chwili, w której w powinszowaniach i sposobie ich wynurzenia wydaje się stopień przychylności i szczerości, pojednawczo dłońe sobie podają, w której — lecz chciałem tylko powiedzieć, że dzień Nowego Roku obecnie już się skończył, a w przyszłym, jeżeli go nam łaskawe nieba dożyć dozwolą, i dla ubogich datku (grosza wdowiego) znowu nie będziemy skąpić, i swoim krewnym, przyjaciółom i znajomym z serca winszować i do dalszej pielgrzymki na tym świecie szczęścia życzyć będziemy.

Za upominek, którym nas, w pięknym drzeworycie, i tego roku tutejszy kupiec i naczelnik stanu kupieckiego G. B. Lewiński obdarzył, niech przyjmie naszą serdeczną podziękę.

Zabawy karnawałowe.

Z powodu z dniem wczorajszym rozpoczętych zapust, kolejno po sobie następować będą publiczne zabawy, o których skutku naszym czytelnikom donieść nie omieszkamy. I tak podług wiadomości umieszczonych w obwieszczeniach publicznych, będzie dwanaście redut, w które się zawsze w niedzielę i środę odbywać będą. Towarzystwo strzelców miejskich w nowo-malowanych i przyozdobionych salach na strzelnicy da cztery resursy, mianowicie 8, 15, 22 i 29go stycznia. W tymże samym gmachu tutejszy instytut wdów i sierot urządzi dnia 19go bal, na korzyść tegoż instytutu, a każdego poniedziałku pod przewodnią tancmistrza Wilhelma (syna) zabawy tańcowe wyprawione będą.

Ziomek nasz, Karol Lipiński, z podróży swęj, którą pod względem artystowskim odbył do Dreżna i Pragi, dnia 29. grudnia 1838 roku przybył do Lwowa.

D. 11go grudnia r. p. tak mieszkańcy domów przy nowych szkarpach koło targowicy węgla, jakoteż przechodzący przerażeni zostali hukiem wystrzału. Gdy przybieżono na miejsce, z którego huk ten pochodził, znaleziono młodego człowieka we własnej krwi leżącego, który sobie życie odebrał. Lufa pistoletu była siłą prochu w kawałki rozerwana. Nieporządne życie przywiodło go do tego okropnego końca.

Świadectwo właścicieli owczarni.

(Tłómaczenie z oryginału niemieckiego.)

My niżej podpisani kazaliśmy wszystkie nasze owce, których ilość wiele tysięcy wynosi, myć uprzywilejowaną metodą wynalazku pp. Filipa Strassera i Adolfa Hekscha. Wypadek jest tak zadowolniający, że tę metodę można słusznie uważać za najdoskonalszą ze wszystkich znanych. Główne własności tego nowego sposobu mycia są następujące: a) kąpiel odmładzająca można przyrządzić na zimno, tak, aby + 20° Reaum. trzymała, lub też letnio aż do + 23° Reaum.; b) Owce nie cierpią nic a nic, i ochronione są daleko więcej, niż przy wszystkich dotąd używanych sposobach mycia; c) Wełna nabiera białości i połysku jedwabiu, w czém według wyrażenia się kilku cudzoziemców szłąką wełnę najpiękniej wypraną przechodzi; nie staje się twardawą jak to nieraz po ciepłym myciu bywa, — przeciwnie zatrzymuje swoją pierwotną łagodność i sprężystość; d) Odwoli producenta zależy otrzymać tём wymyciem wełnę jasno-białą, lub też białą z połyskiem. — Gdy tedy wełna tą metodą prana, jest bardzo przez kupców poszukiwana i dobrze płacona, — gdy także słynni fabrykanci zalecają szczególniej taką wełnę na wyroby fabryczne i do farbowania na wszelkie kolory, wyznajemy zatem z ukontentowaniem, że pp. Filip Strasser i Adolf Heksch wyświadczyli przemysłowi gospodarskiemu i handlowemu kraju naszego rzeczywistą przysługę, — albowiem z wynalazku ich wynikną znaczne korzyści dla chowu owiec, a zarzut że z powodu niedostatecznego wymycia wełny, nie możemy ubiegać się z krajami zagranicznymi, ustąpić już musiał w tym roku zupełnie.

Mając sobie za powinność dla kraju wspierać, podniecać i upowszechniać każdy pożyteczny przedmiot przemysłowy, nie możemy jak tylko najzaszczytniej ku powszechnemu użytkowi polecić wyżej wzmiankowaną uprzywilejowaną metodę mycia owiec.

W Budzie dnia 5. Września 1838 r.

(L.S.) Józef Almasy,
Radzca tajny i Przełożony Żupaństwa mp.

(L.S.) Jan Groszer,
Prowincyjał Pijarów w Węgrzech mp.

(L.S.) Ignacy Vegh,
k. Radzca i Feronotaryjusz palatynalny mp.

(L.S.) Mikołaj baron Vesselenyi mp.

(L.S.) Edmund hrabia Zichy mp.

(L.S.) Ignacy baron Eötvös mp.

(L.S.) Mikołaj de Karasz mp.

(L.S.) Mikołaj baron Vay mp.

(L.S.) Wojciech baron Pronay mp.

(L.S.) Emeryk de Lányi mp.

(L.S.) Paweł de Gyurky mp.

(L.S.) Gedeon hrabia Raday mp.

(L.S.) Samuel hrabia Teleky mp.

(L.S.) Mikołaj hrabia Szécsen mp.

(L.S.) Paweł baron Banffy mp.

(L.S.) Daniel de Csapó mp.

(L.S.) Zygmunt de Onódy mp.

(L.S.) Ludwik de Foldvály,
c. k. szambelan mp.

Świadectwo pp. fabrykantów.

(Tłómaczenie z oryginału niemieckiego.)

Na zapytanie dane nam przez pp. producentów wełny i spekulantów, ażali z mycia wełny uprzywilejowaną metodą wynalazku pp. Filipa Strassera i Adolfa Hekscha w fabrykacji jaka niekorzyść nie wynika, spowodowani jesteśmy oświadczyć, żeśmy wiele partyj wełny wspomnioną uprzywilejowaną metodą wypranej kupili, i takowę po części już w naszych fabrykach wyrobili. Przewidzieliśmy się przy tём: że ta wełna przydaje się doskonale na wszelkie wyroby fabryczne i do farbowania na kaźden kolor; dlatego też zawsze i najszczególniej od fabrykantów poszukiwaną będzie. Nie pozostaje nam jak tylko życzyć, aby mycie wełny metodą uprzywilejowaną pp. Filipa Strassera i Adolfa Hekscha wszędzie zostało zaprowadzone, bo z tego tak dla producentów jako i dla fabrykantów znaczne wynikną korzyści.

W Peszcie, w czasie jarmarku na Ścięcie śgo: Jana, w roku 1838.

Bracia Dellhaes m. p.

Bathell i synowie m. p.

Bracia Schoeller m. p.

Jan Henryk Offermann m. p.

C. k. uprzyw. fabryka sukien

cienkich w Namiest m. p.

— 4 —

S p i s

P. T. panów, którzy w roku 1838 i 1839 uprzywilejowaną metodą pp. Filipa Strassera i Adolfa Hekscha, trzody swoich owiec myć kazali:

- Jego Cesarzewiczowska Mość Arcy-książę Rajner, Wice-Król Lombardzko-wenecyjskiego Królestwa.*
- Hrabia Józef Hunyady.
 Hrabia Franciszek Hunyady.
 Jego Excelencyja Ignacy baron Cótivos.
 Hrabina Rosini Esterházy.
 Radzca nadworny Daniel de Csapó.
 Antoni de Gindly.
 Karol Appel de Kopatsony.
 Edward Bujanovics de Agg Telek.
 Jego Excelencyja Józef de Olmázy.
 Radzca nadworny Ignacy de Végh.
 Maryja Teresa baronowa Wenheim, pani na Kőrös.
 Hrabia Wincenty Festetits.
 Hrabina Festetits, z baronów Wenheimów.
 Hrabia Ludwik Szetsőny.
 Hrabia Władysław Festetits w Keszthely.
 Hrabia Kazimiérz Bathjány.
 Hrabia Władysław Zichy.
 Hrabia Edmund Zichy.
 Przełożony Żupaństwa Paweł de Gyurky.
 Hrabia Brundzwik na Martonvarsa.
 Hrabia Stefan Bathjány.
 Radzca nadworny Mikołaj Karasz de Horgoş.
 Władysław Czimbery de Nagy Atlád.
 Radzca nadworny Franciszek de Tihány.
 Jego Excelencyja hrabia Mikołaj Szetsen.
 Hrabia Józef Appony młodszy.
 Hrabia Samuel Teleky.
 Hrabia Emil Dessewffy.
 Józef de Bajzáth.
 Józef de Horváth.
 Nepomucen de Horváth.
 Karol de Mundbach.
 Baron Fechtig.
 Mikołaj baron Wesselenyi.
 Mikołaj baron Vay.
 Ludwik baron Vay.
 Paweł baron Bánfy.
 Hrabia Rudolf Lamberg.
 Alexander baron Pronay.
 Hrabia Eichenberg.
 Przewielebny Jan de Groszer, jako Prowincyał Pijarów.
 Radzca nadworny Stettner.
 Radzca nadworny Lanvi.
 Baron Jędrzej Podmaracky.
- Kanonik Franciszek de Sekfy, Administrator dóbr seminaryjnych.
 Franciszek de Péchy.
 Jan de Melczer.
 De Rohitsek.
 De August.
 Józef de Maurer.
 De Ritter.
 Rotmistrz Ludwik de Lippety.
 Wilhelm de Csapó.
 Hrabia Ludwik Gouley.
 Hrabia Stefan Zichy.
 Hrabia Władysław Radey.
 Hrabia Gedeon Radey.
 Zygmunt de Kovacs.
 De Fey.
 Hrabia Emeryk Festetits.
 Hrabia Rudolf Festetits.
 De Jankowicz.
 De Kendeleny.
 Hrabia Józef Szápáry.
 Wolfgang baron de Wesselenyi.
 Baron Paweł Vecsey.
 Baron Hajnos Vecsey.
 Hrabia Trann.
 Baron Sternberg.
 Hrabia Morawillie.
 Baron Barkenstein.
 Hrabia Tomasz Nadasty.
 Baron Wenkheim.
 Radzca nadworny Jeszenzky.
 Hrabia Karoly.
 Hrabia Jan Nepomucen Esterházy.
 Hrabia Józef Esterházy.
 Władysław de Loney.
 Jan de Sós.
 Antoni de Foldvary.
 M. de Ullmar.
 De Berenritter.
 Emeryk de Lányi.
 Baronowa Feri de Orzy.
 De Csekonitz.
 Szambelan de Mundbach.
 Zakon duchowny w Martensberg.
 Hrabia Degenfeld.
 Hrabina Bekpál.
 Hrabia Barkozy.
 Baron Baldasy.
 Baron Redl.